

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek

N^{er.} 81.

11. Lipca 1828.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Galicyjski instytut opatrzenia wdów i sierót, zostający pod protekcją J. Cesarzowic. Mci Arcyksięcia Franciszka Karola, skończył z dniem ostatnim Grudnia 1827 czwarty rok administracyjny, i złożył Członkom na walnem zgromadzeniu w dniu 22. Czerwca r. b. zaspokajające rezultaty.

Z zebranych albowiem i każdą razą jak najrychlej i z zupełnem bezpieczeństwem ulokowanych kapitałów, równie jak z rocznych ku temu celowi obracanych składek Członków, okazał się stały dochód, z którego nietylko wdowy, mające prawo do opatrzenia, mianowicie: cztery po 300 ZR., a jedna po 100 M., K., całkowitą statutami oznaczoną pensyją dotąd rzeczywiście pobierają, lecz nadto znaczny zasób złożony został, który z trzecią częścią pojedynczych składek i z innymi wpływami posłuży do utworzenia wzrastającego coraz kapitału, a zatem do pomnożenia funduszu.

We Lwowie d. 30. Czerwca 1828.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Kuryer Francuzki zawiera następującą odezwę, wydaną przez kilku Oficerów w Koimbrze:

»Mieszkańcy Koimbry! Waleczne wojsko pierwszej linii, postawione w Oporto, Viseu i na innych punktach, dopełniło powinności Portugalczyków, i żołnierzy, wiernych Królowi i przysiędze, którą wykonali. Pułki milicji tego miasta, tudzież milicje z Figueras poszły za tym zaszczytnym przykładem. To ślachtetne postanowienie wspierały wasze władze, przejęte dobrym sposobem myślenia, które nie opuszczały ani was, ani znamienitej młodzie, łączącej odwagę z gorliwością o umiejętności, i szczerze poświęcającej się za najświętszą sprawę Króla i ojczyzny. Tym sposobem zmazana została plama, jaką prawemu miastu przyznawać chcieli ludzie, którzy pod tarczą przemocy, niegodziwości i przymusu nazywali was wiarotomnymi, zdrajcami i buntownikami. Przyrzekamy użyć bagnetów naszych na obronę Tronu i rządu, którym zależy na nie naruszeniu przy-

sięgi, wyraźnie zabraniającej powstania przeciwko Królowi. Dopóki nie będziemy mieli stałego Rządu, któryby się zgadzał z zamiarami Króla i Pana Don Pedro IV., postaszni będziemy zaprowadzonej Juncie w mieście Oporto, aby nasze wspólne usiłowania tém łatwiej przywrócić mogły prawą władzę. Nie wątpimy, że i wy też samo czynić będziecie. Niech żyje Don Pedro IV., nasz jedyny prawy Król! Niech żyje Senora Donna Maryja, która przez zrzczenie się swojego dostojnego Ojca będzie naszą Królową! Niech żyje konstytucyja Monarchii! Niech żyje Infant Don Miguel, jako zastępca i pełnomocnik Króla i Pana Don Pedra IV.! a szczególnie Niech żyje święta nasza Religija!

W Koimbrze d. 22. Maja 1828.

(Podp.) Fortunat de Neves Mascarenhas e Mello, Podpułkownik, Dowódzca pułku milicji Figuereskich.

Józef de Karmelina, Major pułku Koimbry.

Józef Joachim Gomez Fontoura, Major pułku Figuerskiego.

Dodatek do gazety nadwornej Lizbeńskiej z d. 2. Czerwca mieści raport Luiz Ignacio Xavier Palmeirim, Jenerała Lejtanta i Gubernatora wojennego w Algarbii, datowany w głównej kwaterze w Tavira w d. 29. Maja 1828 do Infanta Rejenta, w którym tenże donosząc o zaburzeniach zaszłych w Lagos i Tavira w d. 25., 26. i 27. z powodu powstania w Oporto, oznajmuje nakoniec, iż w dniu 29. t. m. spokojność w tém Królestwie została przywrócona, przyrzekając przestać szczegóły wypadków i polecić względem J. K. W. Oficerów i szeregowych różnej broni.

(G. W.)

Dziennik Globe and Traveller donosi Portugalii z dnia 10go Czerwca: »Zawieźtu dwa pakietboty z Lizbony, a wiadomości, które przez nie odbieramy, potwierdzają, co z żalem wyznać musimy, nasze przeczucia, z powodu szkodliwych skutków, pochodzących ze zwłoki wojska, które się z Oporto do Koimbry udać miało. Na tym pakietbocie przybyło kilku podróżnych; między temi są konstytucyjniści, którzy nie sądzą, aby dalszy ich pobyt w Lizbonie był pożyteczny lub bezpieczny, i An-

glicy, którzy obawiają się wojny domowej, mogącej długo potrwać, a której rezultaty są niepewne. W dniu 10. nie wiadano jeszcze w Lizbonie o stanowisku i liczbie wojska konstytucyjnego, jakoteż o poruszeniach, zaszytych w innych częściach Portugalii. W południowej Algarbii utłumił Gubernator powstanie za pomocą Duchowieństwa i ludu (jak wyżej namieiliśmy). Miasto Beja oświadczyło się za Don Pedrem. W mieście St. Ubes i kilku innych organizują ochotników dla Don Miguela. Jest jeszcze podobieństwem, że Don Miguel ulegnie okolicznościom, lecz to podobieństwo zmniejsza się z każdą godziną, które mu pozwalają spokojnie w Lizbonie przepędzać. Podług listów prywatnych, Don Miguel ma mieć 12 pułków jazdy po sobie, i oprócz tego 10 pułków piechoty, 2 batalijony karabinierów i 3 batalijony artylerji. Z resztą listy te zawierają mało faktów, a wiele deklamacyj. Listy owe z Oporto datowane są pod dniem 5. Czerwca. Port blokuje korweta Portugalska. Okręty Angielskie zawijają i odpływają, lecz Portugalskie nie mogą się na to odważyć.

Gazeta codzienna pisze z Lizbony z d. 7. Czerwca: Krotocwila polityczna bardzo traicznie się skończy dla szaleńców, którzy ją rozpoczęli. Oblężeni od lądu i morza, i codziennie z każdej strony coraz bardziej ścisłani, nie ujdą zastróżonej chwały. Większa część żołnierzy i buntowników zbiegła pojedynczo, i właśnie dowiadujemy się, że drugi batalijon strzelców, który jeszcze był u powstańców, i cały pułk dziewięty piechoty onych opuścił. Pułki Don Miguela takimi mają napływ ludzi, że kilka z nich są dwa razy tak mocne, jak w polu być powinny; n. p. pułk piąty liniowy liczy przeszło 3000 ludzi. Royalści wypędzili w d. 4. przednią straż milicji Fignerskiej z Pombal, i jutro wnijdą z brygadą Lejryjską do Koimbrę.

Wiadomości z Oporto.

Wyimek z gazety urzędowej Junty Oportskiej:

Rejencyja uchwaliła pod d. 26. Maja, że pod tytułem: Gazeta urzędowa, wychodzić będzie pismo urzędowe. Pierwszy numer wyszedł w d. 27. w miejscu Dziennika Oportskiego. Mieści ón rozkazy do przywrócenia ochotników Don Pedra IV. i Donny Maryi II., które po większej części z kupców wspomnianego miasta złożone były. Muncypalność Oportska wydała w d. 28. następujący wyrok: Muncypalność miasta Oporto na zgromadzeniu swoim w d. 28. Maja 1828 uchwaliła, że akt Kamery Lizbońskiej, którym Infanta Don Miguela uznała nieograniczonym Królem Portugalii i tejsze posiadłości, ogłasza za za-

den i nieważny, ponieważ rzezonony akt jest nieprawny, i niszczy prawa naszego dostojnego Monarchy Don Pedra IV., jakoteż dobrowolnie i z własnego jego natchnienia nadane instytucyje.

Gazeta urzędowa z d. 30. Maja mieści rozporządzenie Rejencyi, aby na przyszłość imię Don Miguela nie było w aktach publicznych wymieniane.

Daléj zawiera taż Gazeta następujący rozkaz dzienny tymczasowej Junty wojskowej do wojska: Junta tymczasowa, upoważniona do utrzymania prawej powagi Króla Don Pedra IV., powzięła z największą radością wiadomość o szybkim zebraniu się wojska, najzaszczytniejszym zapatem ożywionego, aby nie mającą przykładu w dziejach Portugalii uzurpacyją zwalić, honor narodowy ocalić i pomścić się najlepszemu z Królów. — Pułki tu poniżej wyrażone oznajmiły w przeciagu dni czterestu uległość swoje Juncie tymczasowej, jakoto: Pułki jazdy: 3., 6., 9., 10., 11. i 12.; pułki piechoty: 3., 6., 9., 10., 18., 21. i 23.; batalijony strzelców: 2., 3., 6., 7., 9., 10., 11. i 12.; pułk artylerji 4. i kilka korpusów milicji.

Junta wyrokiem swoim mianuje Don Joao de Magalhaes Ministrem wojny i marynarki. Innym wyrokiem z d. 28. Maja, Brygadtyjer Saraira da Costa Refojos mianowany jest Dowódczą wojsk lekkich. (D. A.)

Rossyja.

Dziennik Odeski z d. 20. Czerwca (1. Lipca) umieścił co następuje:

— Z Odessy d. 20. Czerwca. —

Przeszłej Niedzieli, z powodu wiadomości o wzięciu twierdz Hirsowy i Kustendzi odspiewano w kościele katedralnym na podziękowanie Najwyższemu *Te Deum* w obecności N. Cesarzowej Jmci. Po nabożeństwie urzędnicy publiczni, jakoteż wiele dam miało zaszczyt być przedstawionemi N. Pani.

Przez ukaz z d. 22. Maja, wydany do Senatn rządzącego, N. Cesarz Jmć raczył kolegjalnego Radcę Gołbcową, mianować najtąskawiej Vice-Gubernatorem Bessarabskim.

— Z Kercz d. 15. Czerwca. —

Wczoraj odebraliśmy szczęśliwą wiadomość o poddaniu się twierdzy Anapy. Tę ważną twierdzę zajęli wojska nasze d. 12. Dzisiaj 3,000 jeńców Tureckich, którzy składali załogę Anapy, przybyło tutaj, i Admirał Greig donosi naszym władzom, iż d. jutrzejszego przybędzie jeszcze 700 ludzi z Paszą, który dowodził w Anapie. Wszystkie rozporządzenia zmiierzają do umieszczenia

tych jeńców w naszej kwarantannie, która szczęściem tak obszerna, że jeńcy ci razem z dawniejszymi 900, którzy już kończą czas kwarantanny, będą mogli być umieszczonymi.

Turcja.

Manifest Wysokiej Porty, ogłoszony w Czerwcu 1828.

Utrzymanie porządku i powszechnej spokojności, zawisły przedewszystkiem od dobrego porozumienia między Monarchami, którym Opatrzność wodze rządu ich ludów powierzyła, a trwałość tego stanu rzeczy łączy się ze słusznym i wzajemnym zachowaniem traktatów; stanowiących podstawę stosunków między Mocarstwami. Te to są widoczne prawdy, jakie przyzna każdy, kto tylko posiada rozum i sąd o rzeczach. Wiadomo również całemu światu, iż W. Porta Oitomańska od czasu, jak zajęła miejsce w szeregu Państw, zasad tych zawsze przestrzegała, i że tym zabiennym maxydom więcej, niżeli jakie inne Mocarstwo, była wierna. We wszystkich jej postępowaniach, tak w wojnie, jakoteż w pokoju, kierowana przepisami praw świętych, służących jej za niezmienną sławówkę, nie zбочzyła nigdy z drogi sprawiedliwości i rzetelności. Nie dozwalała ona sobie nigdy bez słusznego powodu naruszać traktatów, które z innymi zawierała Mocarstwa. Osobliwie zaś dopełniała zawsze zobowiązań, których jej umowy z Rossyją, jako z Państwem sąsiedniem i jej spokojne i przyjazne stosunki z tym Dworem nakazywały; politykę jej ożywiały zawsze dach umiarkowania i słusznosci; poświęcała ona ciągle uwagę swojej zachowywaniu wszelkich względów, któreby dobre porozumienie między obudwoma Dworami utrzymać mogły. Jednakowoż Rossyja zerwała ten pokój bez wszelkich powodów; oświadczając W. Porcie wojnę i nacierając kraj Ottomanów, wydała manifest, w którym stara się obwiniać W. Portę o zerwanie pokoju. Główne zażalenia tego manifestu są następujące: — Rossyja obwinia W. Portę, że warunków traktatów Bukarestskiego i Akiermańskiego nie dopełniła; zarzuca jej stracenia i ukarania, zasłałe w Serwii po amnestyi, narodowi Serwijanów przyrzeczonej; mieni być występkiem domaganie się wydania w Azyi mniejszej twierdz, bez których się Rossyja obejść nie może; obwinia W. Portę, że zniszczyła przywileje Xięstw Wołoszczyzny i Multan, że uszczelników narodu Greckiego kazała stracić, i że Rossyi przypisuje rewolucyją Grecką; obwinia ją, iż wszystkich Muzułmanów wezwwała do broni przeciwko Rossyi, i że Mocarstwo to, jako naturalnego nieprzyjaciela narodu Mahometańskiego wystawiła; dalej użala się, że

W. Porta konwencyją Akiermańską z restrykcyją zawarła, ładunki okrętów kupieckich Rossyjskich zabrała, Persyją przeciwko Rossyi podburzała, i nakazała uzbrojenie przez kilku Paszów przedsiębrane; nakoniec przytacza jeszcze niektóre inne zażalenia i nożźliwości, które wszystkie tak są bezzasadne, jakoteż i niesłuszne.

W. Porta musi na każdy punkt podług swoich dobrych praw i rozumu odpowiedzieć.

Dwór Rossyjski twierdzi, że te zażalenia dostatecznymi są do wypowiedzenia W. Porcie wojny. W. Porta odpowiada najprzód, że Rossyja nawet ostatnią wojnę, która się skończyła pokojem w Bukarescie, pierwsza zaczęła. Fakta, które się do tego ściągają, są powszechnie znane. Gdy przed tą wojną widziała się W. Porta zmuszoną do złożenia Hospodarów Wołoszczyzny i Multan, twierdziła Rossyja, że przez to łamie traktaty; napróżno wystawiała jej W. Porta rzeczy w prawdziwym świetle; Rossyja nie chciała jej powodów słuchać i obstawała przy swoim zdaniu, a W. Porta chcąc jedynie utrzymać pokój i dobre porozumienie zezwoliła na przywrócenie obudwóch Hospodarów, jakkolwiek zezwolenie to nie było stosowne. Dwór Rossyjski oświadczył w tej mierze swoje zadowolenie, i Rada Fouton, pierwszy tłumacz Rossyjski, oznajmił W. Porcie urzędownie — Ghalib Pasza był podówczas Reis Effendim — że nieporozumienia między obudwoma Dworami zostały załatwione, gdy raptownie odbiera W. Porta wiadomość o najsciu jej krajów pod Chocimem i Benderem. Dywan, ożywiony pojednawczemi zamiary żądał w tej mierze objaśnienia od Poselstwa Rossyjskiego, które podówczas rezydowało w Stambule. Posel Rossyjski zaprzeczył faktom i odpowiedział, że Dwór jego zostaje w pokoju i przyjazni z W. Portą; jeżeli W. Porta znajduje się w wojnie z Rossyją, więc musi to sama najlepiej wiedzieć; bez wątpienia wojska Rossyjskie, które się w owych okolicach pokazały, muszą mieć całe inne przeznaczenie. Tym sposobem starało się Poselstwo Rossyjskie W. Portę wstrzymywać i mamić, podczas, gdy najscie potwierdziło się i zmusiło W. Portę iść za broń. A że daleką była od nieśczęść wojny i krwi przelewn, poniosła zatem dla utrzymania pokoju znaczne ofiary i traktat w Bukarescie zawarła. — Jednakowoż Dwór Rossyjski nie dopełnił warunków tego traktatu. Starał on się uniknąć dopełnienia artykułu względem oddania twierdz Azyjatyckich, który stanowi istotną posadę owego traktatu. Gdy W. Porta opierając się na brzmieniu traktatu żądała wykonania tego artykułu, zawsze Rossyja to zwlekała. Nakoniec w naradach Akiermańskich starali się Pełnomocnicy Rossyjscy obalić jasne zna-

czenie traktatu, a nie mogąc dać rozumnej odpowiedzi na przedstawienia Pełnomocników Turreckich, skończyli oświadczeniem, że za nadto długi czas od terminu do wykonania tego artykułu oznaczonego upłynął, że chwila ta już minęła, i że zatem nie może być mowa o oddaniu tych twierdz. Po takiej mowie byliby Pełnomocnicy Ottomańscy upoważnieni odpowiedzieć, że jeżeli przez długi czas niedopełnienie artykułu między Mocarstwami umówionego, może pociągnąć za sobą przedawnienie i zaniechanie onegoż, więc podług tej samej maxymy wykonanie artykułu, o którego niedopełnienie Rosyją Turcją obwiniała, również zaniechać należało. Atoli instrukcye Pełnomocników Ottomańskich nie upoważniały ich do takiej odpowiedzi, tak traktaty, jakoteż prawa narodów naruszające; a że zamiarem jej Poselstwa było utwierdzenie pokoju i dobrego porozumienia z Rosyją, zatem przestali o to nalegać. Jeżeli tedy Dwór Rosyjski w Manifeście swoim mówi, że W. Porta uznała bezzasadność swoich roszczeń względem oddania twierdz Azyjatyckich, i sama od tego odstąpiła, przeto Rosyja zaprzecza prawdy, równie jak oddała się z drogi rzetelności.
(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Przez Sтамбуt odebraliśmy (mówi Dostrzegacz Austrijski) dwa nowe numery Kuryjera Smyrneńskiego, datowane pod d. 24. i 31. Maja. Numer z dnia 31. Maja zawiera artykuł następujący: »W d. 28. rozkazał Hassan Pasza, Gubernator Smyrny, zawołać do siebie Tłomaczów różnych narodów, i oznajmił onym, że na przyszłość żaden okręt wojenny jakiegobądź narodu nie będzie mógł zawinąć do Smyrny; że te, które stoją nateraz na kotwicy, mogą pozostać, dopóki onym się zdawać będzie, lecz gdy raz odptyną, już onym nie będzie wolno powrócić, i dodał, że zamiarem tego środka jest nie dopuścić, aby się jaki okręt Rosyjski pod obcą banderą miał wcinąć, i przeznaczył dzień 30. jako potrzebny

termin do odpowiedzi Admiratów i Komendantów dywizyj.«

Wysłano natychmiast gońca do Admirała de Rigny, znajdującego się w Vurla, aby go o tém obwieszczeniu zawiadomić.«

»W d. 29. zebrali się: Austrijski Kontr-Admirał Hr. Dandolo, Komendanci: Amerykański, Holenderski i Angielski, oraz ces. Aust. Jeneralny Konzul do Jeneralnego Konzula Niderlandzkiego na radę; na tej uchwalono jednomyślnie, iż nie podobna przystać na środek przez Paszę proponowany; że okręty Mocarstw nie wiodących wojnę z W. Portą nie mogą zrzekać się ustalonego traktatami prawa, które im pozwala bez przeszkody zawiązać do portu Smyrny, że nie może nie upoważnić do nadwężenia tych traktatów, i że, jeźliby użyto względem nich przemocy, byliby zmuszeni takową odeprzeć. O tej odpowiedzi zawiadomiono Gubernatora, który oświadczył, że wszystkie jego usiłowania tylko do tego zmierzają, aby wszelkie zaburzenie oddalić, i spokojność kraju zapewnić; że, jeźliby dowódca dywizyj okrętów do osiągnięcia tego celu inny jaki skuteczniejszy środek, któryby przyjąć można, przełożył chcieli, tedy zawsze w tej mierze z nimi porozumieć się gotów.«

»W d. 29. z południa o godz. 3. przybył Admirał de Rigny, dowiedziawszy się o tém w szalupie swojej w chwili, gdy chciał wypłynąć na Archypelag. Przesłał on odpowiedź na piśmie Gubernatorowi, której wprowadzie niewiadoma osnowa, której atoli jest zamiarem załatwienie trudności, a jednak przy tém utrzymania praw flagi.«

Zupełnie przy końcu swojego Nr. z d. 31. Maja mówi Kuryjer Smyrneński: »Tę chwili dowiadujemy się, iż w skutek uwag Konzulów i dowódców różnych stanowisk okrętów i długiej rady Admirata de Rigny z Paszą o godz. 9 wiezorem, wszyskto w sposobie przyjacielskim załatwiono i ku powszechnemu dobru w tym samym jak dotąd zostaje stanie.«
(D. A.)

D o n i e s i e n i e .

W drukarni Piotra Pillera wyszło dzieło Adama Kasperowskiego: »O gorzelniach parnych drewnianych.« — Prenumerata się zamyka, a PP. Prenumeratorowie raczą odebrać swoje egzemplarze w miejscach, gdzie na nie przedpłatę zaliczyli. — Odtąd dzieło kbsztuje 4 ZR. M. K. Komuby stósownie do miejsca i okoliczności nie całkowicie udało się naśladowanie opisanej w tém dziele Gorzelni, lub ktoby jakiego objaśnienia w tym względzie potrzebował, autor zawsze chętny ku usłudze publiczności, ofiaruje się odpowiadać na zapytania czynione mu przez Xiegarnią PP. Kubna i Millikowskiego we Lwowie.

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 28. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra Pillera.